

Jest rok któryś tam tysiąc dziewięćset kolejny
Nie jest całkiem pewne co chcemy powiedzieć
Jest wiele entuzjazmu mało pewności siebie
Ale zawsze są rzeczy ważne i ważniejsze
Chociaż tyle światła ile w naszych oddechach
Chociaż tyle ciepła ile daje świeca

Znamy ich nie od dziś te wszystkie twarze
Patrzące ze szpalt gazet z pogardliwym grymasem
Góra wie czego chce płaci i wymaga
Elita się kieruje swoim własnym prawem
Elita nie marnuje ani chwili swego czasu
Doskonale się bawi za pieniądze z podatków
Ile nam zabiorą w jaki sposób będą kłamać
Nawet nie oczekuj że dostaniesz coś w zamian

Nigdy nie zrozumiesz co naprawdę się tu dzieje
Gdy ze złodziejami walczą inni złodzieje
Więc przygotuj się na najgorszą porażkę
Banda nienormalnych rządzi naszym miastem
Być może robimy wiele niesłusznych rzeczy
To nie my nawet z gówna lepimy świętych
Podjąłem decyzję i niczego nie żałuję
Mam tylko kilka chwil by wyrazić to co czuję
Trzeba wiele bezczelności fałszywej odwagi
Biorąc wszystko dla siebie mówić o demokracji
Pamiętaj że pierwsi będą ostatnimi
Pożyjemy zobaczymy co się jeszcze wydarzy.
W gruncie rzeczy niewiele mnie to wszystko obchodzi
Żądam tylko prawa do własnej przyszłości
Chociaż tyle światła ile w naszych oddechach
Chociaż tyle ciepła ile daje świeca

Chociaż tyle światła ile w naszych oddechach
Chociaż tyle ciepła ile daje świeca